Cena egz. 10 gr.

KU[...] ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 29 czerwca 1937 r. | Nr. 176

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

KRÓL KAROL II SZEFEM 57 P.P.

Imponujące uroczystości wojskowe w Biedrusku

BIEDRUSK, 28.6. W oczekiwaniu na przyjazd Króla Karola i Wielkiego Wojewody Michała — Biedrusk przystroił się w odświętne szaty.

Wzdłuż szosy wśród lasów wiodącej na poligon ustawiono maszty, z których powiewają flagi o barwach polskich i rumuńskich. Po obu stronach szosy zgromadziły się szpalery miejscowej ludności.

Peron dworca w Bolechowie, na którym zatrzymał się pociąg królewski, został bogato udekorowany, budynek stacyjny tonie w zieleni. Po obu stronach toru na przestrzeni przeszło kilometra ustawione wysokie maszty, **zakończone monogramami królewskimi i orłami polskimi.** Przy wyjściu z peronu ustawiono bramę triumfalną, a wzdłuż peronu ułożono purpurowy chodnik.

O godz. 5.25 przybywa na stację w Bolechowie pociąg specjalny, wiozący wyższych oficerów polskich i przedstawicieli prasy. Wszystkie stacje, przez które przejeżdżał pociąg królewski były pięknie udekorowane.

Na peronie stanęła kompania chorągwiana 57 p. p. z orkiestrą, na prawym skrzydle kompanii dowódca pułku płk. dypl. Grodzki.

PRZYBYCIE DO BOLECHOWA

Pociąg królewski przybył do Bolechowa o godz. 6.10 rano.

Król Karol i Wielki Wojewoda spożyli śniadanie w wagonie, po czym o godz. 6.30 Dostojni Goście wysiedli z wagonu. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego rumuńskiego, pada komenda „baczność!" Kompania chorągwiana prezentuje broń. Dowódca kompanii podchodzi na dziewięć kroków, salutuje trzykrotnie szablą i składa królowi meldunek.

Król Karol w towarzystwie księcia Michała i Marszałka Śmigłego-Rydza przechodzi przed frontem kompanii, — **witając ją okrzykiem po polsku: „Czołem, żołnierze!"**

Żołnierze odpowiedzieli: „Czołem Wasza Królewska Mość".

Król ubrany był w mundur polowy marszałka armii rumuńskiej, książę Michał również w mundurze polowym, minister Beck w mundurze pułkownika artylerii konnej.

Królowi Karolowi i Wielkiemu Wojewodzie towarzyszą m.in. gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, wicem. spraw wojsk. gen. Głuchowski, inspektor armii gen. Fabrycy, świta wojskowa rumuńska z gen. Glatz na czele, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta mjr. Łepkowski oraz szereg wyższych oficerów polskich z płk. Strzeleckim, płk. Pełczyńskim, płk. Sakliczem, płk. Glabiszem, płk. Kilińskim i płk. Kowalewskim na czele.

Król Karol wsiadł do samochodu z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem. W drugim samochodzie zajął miejsce ks. Michał z inspektorem armii gen. Fabrycym. Długi korowód aut ruszył w kierunku Biedruska. Ludność witała orszak królewski owacyjnie. Przed mostem na Warcie ustawiono bramę triumfalną.

NADANIE SZEFOSTWA

Po przybyciu na miejsce i powitaniu hymnem rumuńskim, król, stanąwszy przed frontem pułku, pozdrowił po polsku wszystkich żołnierzy, po czym przed front pułku **wystąpił Marszałek Śmigły-Rydz i odczytał orędzie P. Prezydenta Rzplitej o nadaniu królowi szefostwa 57 pułku.**

PRZEMÓWIENIE PUŁK. GRODZKIEGO

Orkiestra odegrała hymn narodowy polski, po czym do nowego swego szefa podszedł dowódca pułku i wygłosił następujące przemówienie:

„Wasza Królewska Mość! 57-my pułk dumny i szczęśliwy z zaszczytu jaki go spotkał przez przyjęcie szefostwa pułku przez Waszą Królewską Mość, prosi posłusznie o przyjęcie odznaki honorowej, będącej symbolem braterstwa i związku krwi wszystkich żołnierzy pułku.

Zaszczyt, że odznakę 57 pułku przyjmie Wasza Królewska Mość napawa nas największą dumą i będzie zawsze bodźcem do osiągnięcia najzaszczytniejszych wyników tak w pracy pokojowej, jak również zwycięskich sukcesów wojennych w obronie Ojczyzny własnej i braterskiej — Wielkiej Rumunii.

Jako dowódca pułku — przyrzekam, iż pułk Waszej Królewskiej Mości okaże się godny zaszczytu jaki go dziś spotkał.

Jego Królewska Mość Karol II Król Wielkiej Rumunii, Szef naszego Pułku — niech żyje!"

Okrzyk, wzniesiony przez dowódcę pułku powtórzył trzykrotnie, po czym orkiestra odegrała hymn rumuński.

Z kolei dowódca pułku wręczył królowi odznakę honorową tej formacji z odpowiednim dyplomem.

DEKORACJA SZTANDARU

Adiutant króla płk. Filitti czyta następujące orędzie królewskie:

„My Karol II z Bożej łaski i woli narodu, król Rumunii wszystkim obecnym i przyszłym pozdrowienia.

Nadajemy 57 pułkowi piechoty polskiej order Michała Walecznego 3 klasy za waleczność, okazaną w bitwach, i za brawurę tego pułku w krwawych bojach pod Warszawą i wreszcie w pościgu za nieprzyjacielem, w czasie do 18 października 1920 r., to jest do dnia zawieszenia broni, na dowód czego doręczamy mu ten dyplom, podpisany przez nas i opatrzony naszą królewską pieczęcią".

Pułk prezentuje broń. Orkiestra gra hymn rumuński. Król dekoruje sztandar **wojennym orderem rumuńskim — Michała Walecznego.**

Po dekoracji pułk manifestuje na cześć swojego szefa, wznosząc gromkie okrzyki. Również znajdujący się na trybunach wznoszą okrzyki „Niech żyje".

Samochód królewski dzieci obrzucają kwiatami, król serdecznie uśmiecha się. Następnie król w towarzystwie marszałka Śmigłego - Rydza odjeżdża do zameczku.

Pułk przygotowuje się do defilady.

DEFILADA

Po wypoczynku króla w zameczku, odbyła się defilada różnych rodzajów broni zgromadzonych w obozie ćwiczebnym w Biedrusku.

Defiladę król Karol przyjmował w mundurze polskiego pułkownika, salutując defilującę oddziały dwoma palcami, jak przyjęte jest w wojsku polskim.

Po defiladzie w kasynie oficerskim **odbyło się przedstawienie oficerów pułku królowi**a następnie wydane przez wojskowość śniadanie.

Po śniadaniu król Karol II, wojewoda Michał oraz marszałek Śmigły-Rydz ze świtą odjechali samochodami do Bolechowa, gdzie żegnała króla kompania honorowa 57 pułku.

D-ca 57 p. p. płk. Grodzki przydzielony został od dzisiaj do świty królewskiej i wraz z dostojnymi gośćmi odjechał do Warszawy.

DEKORACJA MARSZAŁKA RYDZA - ŚMIGŁEGO

WARSZAWA, 28.6. Jego Królewska Mość król Karol udekorował wczoraj marszałka Śmigłego - Rydza Krzyżem Zasługi pierwszej klasy, jednym z najwyższych odznaczeń rumuńskich.

Bohaterskie dzieje pułku

którego szefem został Król Karol

57 pułk piechoty, którego szefostwo objął wczoraj Król Karol II, posiada bohaterską i chlubną przeszłość i jedno z najszczytniejszych odznaczeń, krzyż „Virtuti Militari" zawieszony ręką Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego na sztandarze, po zwycięskiej wojnie.

Pułk zaczął się formować 17 lutego 1919 r. jako 3 pułk strzelców wielkopolskich, w kilka miesięcy potem otrzymuje krwawy chrzest i odznacza się w ofensywie na Berezę, w czasie której stacza szereg bitw i zdobywa miasto Ihumeń, a 18 i 19 lipca zajmuje odcinek na linii Berezyny, osiągając cel ofensywy.

Jeszcze cięższe, lecz również zwycięskie walki czekają go podczas obrony Bobrujska. Brawura i odwaga żołnierzy kończy się zadaniem bolszewikom druzgocącej klęski, umocnieniem się na przedmieściu i nękaniem nieprzyjaciela przez długi czas śmiałymi wypadami.

Perwszy rok swego chlubnego istnienia spędza pułk na froncie i w rocznicę powstania otrzymuje obecną swoją nazwę — 57 pułku piechoty wielkopolskiej.

23 maja 1920 r. zdobywa po krwawych walkach Bohuszewicze i po ciężkich, bohaterskich walkach, podczas odwrotu, staje pod Dęblinem dnia 14 sierpnia 1920 r., gdzie Józef Piłsudski dekoruje „Virtuti Militari" 6 żołnierzy.

Jeszcze bierze udział w zwycięskiej bitwie warszawskiej i podczas odwrotu wroga zdobywa pod Mińskiem Mazowieckim sztandar kawalerii rosyjskiej.

Wreszcie 10 września zdobywa Kobryń.

W czasie walk o utrzymanie tego miasta zostaje ciężko ranny i ginie na stanowisku organizator i pierwszy dowódca pułku ppłk. Szylling.

Dnia 6 grudnia 1920 r. Naczelnik Państwa udekorował orderem „Virtuti Militari" — chorągiew 57 p. p.

W bojach o wolność pułk stracił 7 oficerów i 288 szeregowych. Za zasługi bojowe 40 oficerów i szeregowych zostało odznaczonych Srebrnym Krzyżem „Virtuti Militari", 51 oficerów i 385 szeregowych — „Krzyżem Walecznych".

Pułk zdobył sztandar pułku kawalerii, 3.950 karabinów, 115 ciężkich karabinów maszynowych, 21 dział z jaszczami, pociąg pancerny z 2 działami i 7 ciężkimi karabinami maszynowymi i wziął do niewoli 5.380 jeńców.

PRASA ANGIELSKA

o rewii armii polskiej

LONDYN, 28.6. Dzienniki angielskie zamieszczają obszerne opisy wczorajszej rewii wojskowej w Warszawie.

„Times" podkreśla, że jest to najwspanialsza rewia wojsk polskich, jaką widziano wykazująca wysoki stopień przygotowania bojowego tego wojska.

Przypisując doniosłe znaczenie decyzji podniesienia obu poselstw do godności ambasad, dzienniki podkreślają wspólność celów politycznych Polski i Rumunii.

Morze Czarne nabiera dla Polski równie wielkiego znaczenia, jakie posiada dla niej Morze Bałtyckie, oświadcza „Morning Post" podkreślając, że oś Warszawa — Bukareszt staje się najważniejszą we Wschodniej Europie.

Zwycięski pochód powstańców

na froncie baskijskim

SALAMANKA, 28.6. Komunikat oficjalnego sztabu głównego donosi, że wojska powstańcze posuwają się naprzód na froncie baskijskim. Zajęte zostały miejscowości Crete, Somobuio, i wzgórza 459, 415, 391, położone na wschód od szczytu Laguna, dalej wzgórza Ponton Cabrecozas, La Alta, Maranguren, Mendieta, Guenes, La Cruz Garay, Fita, Arcimuega. Powstańcy przekroczyli rzekę Cadalbua, przez most Ibarra wpobliżu Mendieta. Powstańcy zajęli poza tym wzgórza 679, 681 położone na południowy - zachód od szczytu Riola.

Opór wojsk rządowych został złamany, a do niewoli wzięto wielu żołnierzy. Nieprzyjaciel poza tym zostawił na placu materiał wojenny, który został zebrany przez powstańców.

Na froncie Santander, Asturii i Leon nie zaszło nic szczegółowego. Na froncie Aragońskim, Soria, Avila i Madryt wymiana strzałów trwa.

Demuyter zwyciężył

W ZAWODACH GORDON - BENNETTA

WARSZAWA, 28.6. Dzisiaj oficjalnie ogłoszono zwycięzcą Demuytera, który na balonie „Belgica" wylądował o 30 km. dalej niż kpt. Janusz na „Polonii"

W związku z tym, Demuyter nadesłał telegram z oświadczeniem, iż jest szczerze uradowany z powodu nowego zwycięstwa.

Jednocześnie składa szczere gratulacje kpt. Januszowi jako wielkiemu przyjacielowi i znakomitemu żeglarzowi.

Telegram kończy się zdaniem: — **„Niech żyje „Polonia" i „Belgica".**

Aresztowanie

SIOSTRZEŃCA TROCKIEGO

LONDYN, 28.6. Reuter donosi z Moskwy, iż aresztowano tam siostrzeńca Lwa Bronsteina - Trockiego, dyrektora portu w Leningradzie Bronsteina.

Zarzucają mu sabotaż oraz doprowadzenie 16 statków do stanu, niezdatnego do użytku.

Oprócz Bronsteina został aresztowany jego zastępca kpt. Trofimow.

Obóz Zjednoczenia Narodowego na Śląsku

został utworzony wczoraj

Wczoraj odbył się w Katowicach zjazd działaczy społecznych i politycznych z całego Śląska celem powołania do życia Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zjazd odbył się w wielkiej auli Śląskich Zakładów Technicznych przy olbrzymim udziale uczestników.

Na zjazd przybył szef OZN pułk. Koc w towarzystwie kierownika sektoru miejskiego prezydenta Starzyńskiego.

Zjazd rozpoczął się o godz. 17. Wchodzących na salę wojewodę Grażyńskiego, pułk. Koca i prez. Starzyńskiego powitano oklaskami. Zjazd otworzył marszałek Sejmu Śląskiego Karol Grzesik, który powitał jednocześnie przybyłych.

Odczytania depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego - Rydza, premiera Składkowskiego, Prymasa Hlonda i biskupa Adamskiego wysłuchali zebrani, stojąc.

Po odczytaniu depesz zabrał głos pułk. Koc, który wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie pułk. Koca

Obywatele!

Pierwsze miesiące budowy Obozu Zjednoczenia Narodowego wkładają na mnie takie obowiązki i tyle pracy, że nie mogę w tej początkowej fazie prac organizacyjnych brać udziału w regionalnych zjazdach naszej organizacji. Mimo to, uczyniłem wszystko, aby nie pozbyć się radości pobytu wśród Was, obywatele Ślązacy! (Oklaski).

Śląsk — ta prastara ziemia polska, najdłużej od Macierzy oderwana, a zasługą Ojców Waszych i Waszą zachowana w wierności Ojczyźnie — jest sercu polskiemu szczególnie droga i umiłowana.

Dzieje walk Waszych o narodowe oblicze Śląska, ostatnia karta tych walk — powstania śląskie— to najpiękniejsze karty wielkiej historii zmagań się Narodu Polskiego o wolność i wielkość Polski. Dla całej Polski są one nie tylko wspomnieniami bohaterskiej przeszłości — są one żywym przykładem, co może sprawić karny duch ludu polskiego, są wielką nauką, gdzie należy szukać źródeł siły polskiej i jak przyszłość Narodu i Państwa budować.

Śląsk w wielkiej rodzinie różnych dzielnic Polski ma wyraźny charakter dzielnicy przede wszystkim robotniczej. Robotnik śląski budował wielkość gospodarczą Śląska — robotnik śląski powołany jest, aby stał na straży tej wielkości i aby znaczenie Śląska dla Państwa gruntował. (Oklaski).

Dlatego wśród Was właśnie chcę powiedzieć o liniach kierunkowych sprawy robotniczej w Polsce.

Musimy prace nasze jednocześnie i harmonijnie rozwijać w dwóch zasadniczych dla sprawy kierunkach:

1. Musimy wiedzieć, jak chcemy zmienić i kształtować stosunek robotnika polskiego do warsztatu pracy, Narodu i Państwa, tak, aby ten stosunek uspołecznić nie według obcych nam wzorów egoizmu klasowego.

2. Musimy dalej wiedzieć, czego żądać będziemy, aby uspołecznić stosunek do spraw robotniczych tych czynników, które byt robotnika polskiego poza nim kształtują.

W pierwszym zakresie sprawić mamy, aby robotnik polski nie czuł się tylko techniczną siłą roboczą, ale aby stał się świadomym współtwórcą gospodarczych i moralnych wartości Narodu, — w drugim mobilizować całego społeczeństwa, aby wspólnym, planowym wysiłkiem stale i wytrwale poprawiać warunki, w jakich żyje i pracuje robotnik polski. (Oklaski).

Oba te zadania mogą być dobrze wykonane tylko z najżywszym udziałem samych robotników. Siła i znaczenie świata robotniczego w państwie jest zależna od jego poczucia narodowego i państwowego oraz od jego organizacyjnego zjednoczenia.

W ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego rozpoczynamy wspólną pracę o lepsze jutro dla całego narodu i państwa — z niezłomną wiarą w jej powodzenie. (Huczne, długotrwałe oklaski).

Po przemówieniu swym pułk. Koc ogłosił nominację władz Okręgu śląskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Do prezydium Okręgu powołał pułk. Koc następujące osoby: marszałek Karol Grzesik — prezes, senator Koncke Rudolf — wiceprezes, senator Grajeg Michał — wiceprezes, poseł Palarczyk Karol — wiceprezes, Kandora Jan, nauczyciel — sekretarz, mgr. Koraszewski Czesław — zast. sekretarza Kowalczyk Tomasz — skarbnik, dr Mazurkiewicz, zast. skarbnika. Ławnicy: poseł Fesser, dr Dąbrowski Włodzimierz, dr Kujawska Maria, dyr. Kudlicki, poseł Kubik Paweł.

Liczba członków Rady nominowanych przez pułk. Koca składa się z 85 osób, komisji rewizyjnej z 3 osób.

Z kolei zabrał głos prezydent Starzyński oraz marsz. Grzesik, który odczytał również rezolucję programową.

Wszyscy uczestnicy zlotu sokolego

zjechali już do Katowic

Wczoraj kilka specjalnych pociągów przywiozło do Katowic resztę uczestników Zlotu. Jako pierwszy przyjechał o godz. 4.35 pociąg z Przemyśla z sokołami z całego okręgu przemyskiego, zaś pół godziny po nim pociąg ze Stryja. Z niecierpliwością oczekiwała licznie zebrana, mimo wczesnej pory, publiczność, przybycia pociągu lwowskiego, który przyjechał z półgodzinnym opóźnieniem. Następny pociąg przywiózł sokołów z okręgu stanisławowskiego.

Sokołów witała na peronie hymnem sokolim orkiestra, zaś zebrana publiczność urządzała wysiadającym z pociągu sokołom serdecznie owacje.

Przybyli sokoli ustawiali się przed dworcem, po czym po złożeniu swych bagażów, na oczekujące auta ciężarowe, udali się do wyznaczonych kwater.

W godzinach po południowych odbyły się na boisku Pogoni próby ćwiczeń zlotowych.

Chociaż sokoli ćwiczenia poniedziałkowe potraktowali skromnie jako „próbę" i ostatni szlif przed głównym występem na publicznym popisie we wtorek, całość przeprowadzonych ćwiczeń uważać należy za imponującą rewię tężyzny fizycznej Sokolstwa.

Widać było, że ćwiczący musieli się solidnie napracować i to przez dłuższy okres czasu, aby opanować trudne, niejednokrotnie nawet bardzo trudne ćwiczenia zlotowe.

Próby poniedziałkowe dowiodły w całej pełni, że praca nad wychowaniem fizycznym w Sokole, prowadzona jest systematycznie i racjonalnie, a rezultaty tej pracy są godne najwyższej pochwały.

Zamknięcie „Odnowy"

ORGANU FRONTU MORGES

Sąd okręgowy w Warszawie na posiedzeniu w dniu 23 czerwca r.b. po wysłuchaniu wniosku prokuratora postanowił na zasadzie art. 30 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7 lutego 1919 roku zawiesić czasopismo „Odnowa" wychodzące w Warszawie.

„Odnowa" była organem t. zw. Frontu Morges.

Od trzech dni nie wychodzi również organ konserwatystów „Czas".

Doboszyński stanie ponownie

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH

KRAKÓW, 28.6. Jak już donosiliśmy w procesie inż. Doboszyńskiego ława przysięgłych jednomyślnie odpowiedziała przecząco na pytania, formułujące popełnienie według opinii prokuratora przez oskarżonego przestępstwa. Przepisy kodeksu postępowania karnego, obowiązujące w sądach przysięgłych są następujące:

Art. 427. Przysięgli rozstrzygają zadane im pytania według sumienia, na podstawie dowodów przedstawionych na rozprawie, uwzględniając z jednakową uwagą okoliczności przemawiające na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego.

Art. 436. Trybunał może bez dopuszczenia stron do wniosku uchylić uchwałę przysięgłych i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia na najbliższych rokach, jeżeli jednomyślnie uzna że przysięgli niesłusznie odpowiedzieli potwierdzająco lub zaprzeczająco na pytanie co do winy.

W sprawie inż. Doboszyńskiego trybunał sądzący skorzystał z art. 436 k. p. k. i uchylił uchwałę sądu przysięgłych, postanawiając równocześnie zatrzymanie inż. Doboszyńskiego w więzieniu.

Sprawa znajdzie się wobec tego jeszcze raz przed sądem przysięgłych w innym składzie. Jeżeli drugi z kolei sąd przysięgłych wyda większością głosów werdykt uwalniający, wówczas trybunał sądzący może tylko wydać wyrok uwalniający. Drugi werdykt jest bowiem dla trybunału obowiązujący.

Troska o robotników

W SOWIETACH

Dziennik „Za Industrializację" opowiada o warunkach mieszkaniowych robotników, zatrudnionych w kopalniach „Czerwony Październik" na Północnym Kaukazie.

Kopalnie zaczęły pracować zanim wybudowano mieszkania robotnicze. Według planów do dnia 1 stycznia r.b. miało być ukończonych 5 dużych domów mieszkalnych. W rzeczywistości ukończono tylko jeden. Dwa inne domy są w budowie a pozostałe dwa nawet nie zaczęto.

Lecz i jeden — jedyny wykończony dom nie nadaje się prawie do użytku. Nie ma przy nim ani szopy, ani piwnicy. Węgiel leży w kupach koło domu. W mieszkaniach nie ma ani kanalizacji ani wodociągów. Po wodę trzeba chodzić pół kilometra. Natomiast, gdy pada deszcz, w wielu mieszkaniach wody jest aż za dużo. Tynk wali się ze ścian i sufitów, farba schodzi z podłóg. W domu tym mieszkają lokatorzy zaledwie od tygodnia, lecz cały budynek wymaga już kapitalnego remontu...

GUY DE TERAMOND.

R E K I N Y

75)

— ...którą powierzono mi jedynie dlatego, że tyś o to prosił. I co ja tam mam robić? Paradować i zabawiać fińskiego generała! Obrona Ojczyzny nie wchodzi tu w grę, wolę więc dotrzymać słowa kobiecie, która da mi szczęścia. Jeżeli odrzucenie misji na „Generale Dąbrowskim" równa się dymisji, poślę ją jeszcze dziś!

— W takim razie nie przekroczysz więcej progów tego domu! Jeżeli popełnisz to tchórzostwo i nie przyjmiesz misji, aby nie rozstawać się na kilka tygodni z Bellą Hunde, możesz uważać, że między nami wszystko jest zerwane.

— Dałem słowo, muszę go dotrzymać.

— Zastanów się... Nie mów teraz nic więcej... Jesteśmy obaj wytrąceni z równowagi. Nie mówmy nic decydującego i nieodpowiedzialnego. Rozważ sytuację, gdy się uspokoisz. Wiem, że nie zrobisz mi tego wstydu i zmartwienia i nie zrezygnujesz z tego, co jest twoim prawdziwym obowiązkiem...

Ryszard Karski zmienił nagle ton. Zdawał sobie sprawę, że nie można doprowadzać do ostateczności człowieka, którego namiętność zaślepia aż tak dalece, że poprostu traci świadomość rzeczy. Należy raczej przemówić mu łagodnie do rozsądku, i w ten sposób doprowadzić przynajmniej do kompromisu.

Może zrozpaczone spojrzenie ojca wróciło Januszowi rozum, Może też w duchu cofnął się przed zerwaniem z tym ojcem, któremu zawdzięczał i z którym przez wiele lat łączyła go miłość i przywiązanie. Szepnął teraz tonem, pozbawionym już zaczepności:

— Nie zrezygnuję nigdy z Belli, ojcze.

Nie wypowiadając ostatecznych słów które mogłyby doprowadzić do zerwania, uciekł do swego pokoju.

Ani on, ani pułkownik nie zauważyli Wandy, która wyślizgnęła się z gabinetu, gdy tylko odzyskała równowagę po tym dziwnym letargu, w jaki pogrążyła ją gwałtowna kłótnia ojca z synem.

Młodzieniec chodził teraz wzdłuż i wszerz swego pokoju. Wanda raptownie otworzyła drzwi i wyrzekła podnieconym głosem:

— Januszu, muszę teraz koniecznie z tobą pomówić!

— Wando — szepnął. — Tyś słyszała?

— Byłam w gabinecie ojca... Wyście mnie nie zauważyli... Słyszałam całą waszą rozmowę.

Podniosła ku niemu zbolałe oczy.

— Januszu — błagała. — Nie zrobisz tego, co mówiłeś w gniewie... Nie możesz tego zrobić. Ty... z twoją przeszłością! Ale wiem, że tego nie zrobisz! Byłeś po prostu dotknięty inicjatywą ojca... Ojciec chciał jak najlepiej...

— Nie miał prawa tak postąpić! — krzyknął Janusz, ponownie rozgniewany.

— A czy ty miałeś z nim prawo tak ostro mówić? Zresztą ja nie powinnam osądzać, który z was ma rację. Myślę tylko, że złamanie twojej kariery byłoby strasznym ciosem dla wszystkich. Kochasz, Januszu... Cierpisz...

Zatrzymała się na chwilę, śmiertelnie blada ze wzruszenia, poczym dodała prawie niedosłyszalnym szeptem:

— Kochałam cię, Januszu. Czemu miałabym to ukrywać przed tobą? Sam wiesz zresztą o tym. Teraz rozumiem, że dla mnie wszystko przepadło, pragnę więc, abyś ty przynajmniej był szczęśliwy! Mam dosyć przywiązania do ciebie, aby ci życzyć, byś był szczęśliwy, nawet przy boku innej...

— Wando! — szepnął Janusz, głęboko wzruszony, gdyż po raz pierwszy poznał głębię uczucia, którym wzgardził.

— I dlatego, że pragnę jedynie twego szczęścia, błagam cię, abyś nie łamał sobie życia. Gdy będziesz spokojniejszy, zrozumiesz, że mam rację. O cóż właściwie chodzi? Nie potrzebujesz zrywać z narzeczoną, tego nikt od ciebie nie wymaga.

— Wando, ty nie możesz zrozumieć.. — przerwał Janusz z rosnącym niepokojem.

ŻĄDAMY SILNEJ FLOTY WOJENNEJ

Rozpoczęliśmy osiemnasty rok naszej pracy na morzu. Siedemnaście ubiegłych lat przeszło w znojnym, wytrwałym trudzie nad zagospodarowaniem naszego wybrzeża, nad budową portów i bazy dla naszej morskiej siły zbrojnej, nad zorganizowaniem obrony tego wybrzeża — nic jednak prawie nie zrobiliśmy dla obrony naszego morza, naszej wolności morskiej, która, wiemy to wszyscy, musi mieć za sobą silne zbrojne ramię nie tylko w promieniu zasięgu dział artylerii nadbrzeżnej, ale hen, daleko na otwartym morzu, na wszystkich szlakach statków handlowych, płynących do Gdyni.

Dziś musimy sobie powiedzieć, że nastał już czas rozpoczęcia planowej i ciągłej rozbudowy naszej floty wojennej, mamy już bowiem dla niej bazy, mamy wyszkolony personel, mamy potrzebne urządzenia dla jej utrzymania.

Początek tworzenia Marynarki wojennej w Odrodzonej Polsce datuje się w 1918 roku, a więc na dwa lata przed objęciem wybrzeża morskiego. Wówczas już na rozkaz I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, ściągnięto z marynarek zaborczych oficerów, podoficerów i marynarzy — Polaków, tworząc kadrę, której zadaniem było przygotować i wyszkolić personel dla przyszłych polskich okrętów wojennych.

Zadanie to zostało wykonane. Natychmiast po objęciu przez Polskę wybrzeża — Marynarka Wojenna stanęła do służby na morzu. W rok później zostają zakupione pierwsze ćwiczebne okręty — kanonierki: „Komendant Piłsudski“ i „Generał Haller“ oraz traulery: „Czajka“, „Jaskółka“ „Mewa“ i „Rybitwa“, jak również przejęte — przyznane nam przez Radę Ambasadorów — 5 torpedowców: „Kaszub“, „Mazur“, „Krakowiak“, „Kujawiak“ i „Podhalanin“. Ta szkolna flota uzupełniona przez transportowce „Warta“ i „Wilia“ przetrwała aż do 1926 r.

Tymczasem Marynarka Wojenna zdobywa już własny port wojenny z wszelkimi urządzeniami, zakładami, magazynami i warsztatami — koniecznymi dla obsługiwania floty oraz dostatecznie liczną kadrę wyszkolonych oficerów, podoficerów i marynarzy. Wówczas to w początku 1926 r. rozpoczęto budowę bojowych okrętów Floty. Kolejno zostają zamówione na stoczniach francuskich kontrtorpedowce: „Wicher“ i „Burza“ oraz trzy łodzie podwodne: „Wilk“ „Ryś“ i „Żbik“. Okręty te kolejno weszły w skład Floty w ciągu trzech następnych lat, razem z nowozakupionym żaglowcem szkolnym „Iskra“, który od tego czasu rok rocznie odbywa dalekie podróże oceaniczne z podchorążymi Marynarki Wojennej.

Tak powstał zaczątek naszej Floty bojowej, którą Marszałek Józef Piłsudski przywitał słowami: „Początek rozbudowy Polskiej Floty Wojennej jest najlepszą rękojmią rozwoju mocarstwowego Państwa i kwitnącej pomyślności Narodu“. Jednocześnie okręty starej floty ćwiczebnej zaczynają się starzeć. Wymaga to ich zmiany. Kolejno ubywają ze składu Floty cztery stare traulery, na ich zaś miejsce zamawia Marynarka Wojenna nowe cztery okręty o tych samych nazwach. Traulery te zostają wykonane na stoczniach krajowych przez warsztaty Marynarki Wojennej w Gdyni i Państwową Stocznię Modlińską.

Najwięcej jednak radości i nadziei na przyszłość naszej Marynarki Wojennej przyniosły nam ostatnie trzy lata. W latach tych — 1934 r. przyniósł zamówienie na stoczni francuskiej — stawiacza min O. R. P. „Gryf“, rok 1935 — założenie na stoczniach angielskich dwóch nowych, większych jeszcze kontrtorpedowców — O. R. P. „Grom“ i „Błyskawica“, rok zaś 1936 — budowę dwóch łodzi podwodnych w Holandii. Jedna z tych łodzi, a mianowicie: „Łódź podwodna im. Marszałka Piłsudskiego“, buduje się z pieniędzy, zebranych przez społeczeństwo na „Fundusz Obrony Morskiej“ oraz z funduszów, zebranych poprzednio przez Wojsko i Marynarkę Wojenną.

Miliony, złożone na ten cel, stwierdzają niezbicie, że wielu obywateli Rzeczypospolitej rozumie już dziś konieczność posiadania silnej floty wojennej, której istnienie i dalsza rozbudowa jest źródłem pokoju i dobrobytu, a jednocześnie dowodem potęgi Polski. Z wymienionych okrętów ORP. „Grom“ już został wykończony i wcielony w skład Floty.

Widzimy więc, że lata ostatnie przyniosą nam szereg nowych okrętów, wybitnie nowoczesnych. Nie możemy nie stwierdzić, że flota się powiększa, lecz rozbudowa ta niestety nie jest dostateczna [illegible] Polski mocarstwowej. Budując wciąż, jeszcze wykonujemy tyle, ile możemy, nie zaś tyle, ile musimy. A tymczasem świat cały wszedł już oddawna na drogę intensywnych zbrojeń, nie oglądając się na możliwości, lecz mając jedynie i wyłącznie jedno nieubłagane hasło: Musimy zbroić się kosztem największych wysiłków, bo inaczej inni nas wyprzedzą.

A najlepszym sprawdzianem zbrojeń zawsze była i będzie rozbudowa marynarek wojennych. Jak ta rozbudowa przedstawia się w okresie od wojny światowej?

W roku poprzedzającym i w początku wojny we wszystkich marynarkach razem budowano rocznie około 200.000 ton okrętów wojennych. Po wojnie, zawdzięczając konferencjom, zmierzającym do zahamowania zbrojeń, produkcja roczna cokolwiek spadła. Jedynie w roku 1926 osiągnęła cyfrę 230.000 ton. Od tego czasu zaczęła znowu wzrastać. I oto widzimy, że w ostatnich programach rozbudowy flot, w okresie trzechletnim, suma ogólnego tonażu sięsięga 1.000.000 ton, czyli 400.000 t. rocznie. Takiej cyfry jeszcze dotąd nie było, a ten raptowny skok nie wróży bynajmniej nastrojów pokojowych.

A teraz przenieśmy się na teren najwięcej nas interesujący: na Morze Bałtyckie.

W rozbudowie flot bałtyckich przodują Niemcy, których ostatni program wynosi razem 115.000 ton.

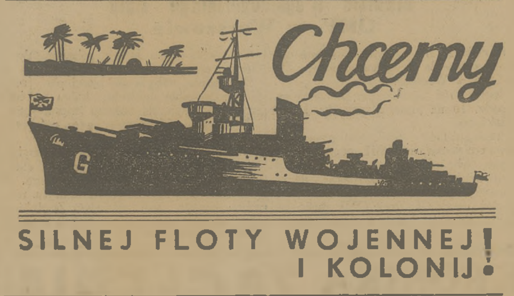
Drugą z kolei jest flota Z. S. R. R. Ustalenie dokładniejszych danych co do programu jej rozbudowy jest bardzo trudne, bowiem Sowiety nie podają w rocznikach danych oficjalnych. To też w tym wypadku musimy się zadowolić cyfrą przypuszczalną, która niewątpliwie wynosi kilkadziesiąt tysięcy ton.

Flota szwedzka zajmuje w tym szeregu trzecie miejsce. Jej program wynosi ogółem 11.850 ton.

Na czwartym miejscu zaledwie znajduje się marynarka polska, która buduje razem 6.300 ton (nie licząc ORP. „Grom“), programu zaś rozbudowy na przyszłość dotychczas nie ma. I wreszcie ostatnia w szeregu jest marynarka Estonii, budująca 3 łodzie podwodne o łącznej wartości 1710 ton.
wych doków nie budują.
wych doków nie budują.

Z danych powyższych widzimy, iż mimo, zdawałoby się, poważnych wysiłków w kierunku uzupełnienia naszej floty — Polska niestety kroczy jeszcze na końcu większych państw bałtyckich, ačkolwiek jej mocarstwowe stanowisko w szeregu państw europejskich i położenie polityczne wymaga, by weszła ze swą morską siłą zbrojną na jedno z czołowych miejsc na Bałtyku.

A wszystko dlatego, że robimy co możemy. Trzeba otrząsnąć się z tych zasad, nadszedł już bowiem najwyższy czas, kiedy cała Polska winna zawołać: **Żądamy silnej Floty Wojennej!**



Socjaliści francuscy
żądają ograniczenia praw senatu

„Populaire“ ogłosił treść rezolucji, opracowanej przez Bluma oraz sekretarza generalnego partii socjalistycznej min. Paul Faure, która przedłożona będzie do uchwalenia kongresowi stronnictwa, który zbierze się w końcu lipca w Marsylii.

Najważniejszym punktem rezolucji jest wysunięcie postulatu, żądającego umniejszenia praw i roli Senatu, a przede wszystkiem odebranie mu prawa obalania rządów.

Jest to odwet za obalenie rządu Bluma.

Rezolucja ta stawia więc na porządku dziennym politycznego życia Francji zagadnienie reformy konstytucji.

STAN ZDROWIA KS. METROP. SAPIEHY

W stanie zdrowia ks. metropolity Sapiehy nastąpiło w ciągu soboty pewne pogorszenie. Jeszcze w piątek rano zanotowano poprawę, pod wieczór jednak sytuacja zaostrzyła się z powodu przerzucenia się procesu chorobowego na drugie płuco. Lekarze uważają stan chorego za b. poważny.

Ojciec św. wstawia się
ZA BASKAMI

Podsekretarz stanu kardynał Pacelli wysłał w imieniu papieża Piusa XI. depeszę do arcybiskupa z Toledo z prośbą, aby ten interwenjował u gen. Franco o humanitarne prowadzenie wojny w kraju Basków, gdzie nietylko duchowieństwo, lecz także i cała ludność oddane są Kościołowi katolickiemu.

Interwencja Ojca św. na rzecz Basków nastąpić miała na prośbę katolików francuskich.

KRÓL KAROL II
wychowawca młodzieży rumuńskiej

Król Karol II wychowuje osobiście swego syna, następcę tronu Rumunii księcia Michała. Otacza syna swego nie tylko gorącą miłością ojcowską, ale najstaranniejszą opieką, czuwa nad kształtowaniem jego umysłu i charakteru, kierując wychowaniem i wykształceniem swego jedynaka. Wśród zabudowań pałacu królewskiego w Bukareszcie jest szkoła średnia, do której uczęszcza książę Michał, zasiadając na jednej ławie z synami rumuńskich adwokatów, chłopców, oficerów, robotników i kupców. Należy książę Michał do harcerstwa rumuńskiego, jest zwykłym szeregowym, w szeregu wykonywał przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej i królem Karolem II wszystkie ćwiczenia gimnastyczne i harcerskie, które produkował dziesiątek tysięcy młodzieży rumuńskiej na bukareszteńskim stadionie podczas pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Rumunii.

Wychowanie swego syna sprzągł bowiem król Karol II z wychowaniem całej młodzieży rumuńskiej, z wielkim ruchem odrodzeńczym tej młodzieży. Ruchem tym król Karol II sam kieruje, sam go również stworzył, nadając mu swoistą, odrębną ideologię i organizację.

Przed pięciu laty rozpoczął król Karol II pracę nad utworzeniem społeczno-obywatelskiego ruchu wychowawczego wśród młodzieży rumuńskiej, nadając specjalnie w tym celu stworzonej organizacji nazwę „Straja Tarii“ (straż ojczyzny). Organizacja ta przeprowadziła przede wszystkim sfederowanie już istniejących związków i stowarzyszeń młodzieży takich, jak harcerstwo, włościańskie związki szkolne i tradycyjne „łuczników“, dalej organizacji samopomocy uczniowskich, kół samokształceniowych, kółek rolniczych młodzieży wiejskiej i t. d. W „Straja Tarii“ znalazły się wszystkie organizacje, służące idei wychowania obywatelskiego, przysposobienia do pracy kulturalno-oświatowej, zawodowej, pionierskiej na zaniedbanej wsi rumuńskiej oraz wychowania fizycznego. Król Karol II stworzył specjalny urząd państwowy wychowania młodzieży rumuńskiej (w skrócie OETR zwany), sam stanął na jego czele, obejmując faktyczne jego kierownictwo.

Zagadnienia organizacyjne, ideologiczne i dyspozycja ogólna są scentralizowane w ręku królewskim. Król decyduje o nich wspólnie ze specjalną radą, składającą się z pedagogów społeczników, wojskowych i lekarzy. Król Karol II jest jakby szefem sztabu wszystkich organizacji sfederowanych w „Straja Tarii“ i kierowanych przez OETR. Tego swego szefostwa nie pojmuje król Karol II bynajmniej jako coś w rodzaju protektoratu honorowego — o, bynajmniej! — niezwykle czynny i pracowity, poświęca wiele godzin pracy codziennej na zgłębianie i decydowanie o zagadnieniach wychowania młodzieży, wglądając w każdy niemal szczegół i zajmując się wydarzeniami w życiu każdego oddziału „strajerów“ na najodleglejszej prowincji rumuńskiej.

Ruch młodzieży rumuńskiej, kierowany ręką królewską jest ruchem patriotycznym przede wszystkim. Podniesienie kulturalne i cywilizacyjne Rumunii jest jego hasłem i celem naczelnym. Każdy ze związków, wchodzących w skład „Straja Tarii“ czyni na swój sposób w swoim zakresie działania wszystko, dla osiągnięcia celu naczelnego. Sport, krajoznawstwo, wyszkolenie rolnicze, praca obowiązkowa na drogach, czyszczenie miast i wsi, odczyty, opieka nad starcami i niezamożnymi — wszystko koordynowane i prześwietlone ideą naczelną: — dla Ojczyzny! razem, solidarnie, ramię przy ramieniu!...

Już w tej chwili nie ma wioski rumuńskiej od morza Czarnego aż do Transylwanii i od Dunaju do Bukowiny, w której nie byłoby oddziału „strajerów“. Od bąków 6-cioletnich do maturzystów, zależnie od wieku, zainteresowań i sił, każdy chłopiec i każda dziewczyna rumuńska znajdują dla siebie miejsce w organizacji, z dumą wkładając jej mundurek i przypinając oznakę żółtego krzyżyka, znak „strajerów“.

Kierownicy — to nauczyciele przeważnie, przy współudziale opieki rodzicielskiej, a w Bukareszcie, przy biurku królewskim sztab oddanych sprawie przyjaciół młodzieży pracuje nad kształceniem charakterów blisko dwuch miljonów młodzieży w tej chwili już skupionych pod złoto-niebieskimi sztandarami „Straja Tarii“.

Wielki duch odrodzeńczy opanował Rumunię z siłą żywiołu, zapał wspomagany jest mądrą i rozważną decyzją króla, który w szeregi „Straja Tarii“ postawił dziedzica tronu Rumunii, sam stając na ich czele. B.

UROCZYSTOŚCI „TYGODNIA MORZA"

rozpoczęły się wczoraj w Zagłębiu Dąbr.

Uroczystości „Tygodnia Morza" które trwać będą od dn. 27 bm. do 4 lipca rozpoczęły się w Zagłębiu Dąbrowskim wczoraj.

W SOSNOWCU

Przed godz. 19 zaczęła się gromadzić ludność na pięknie udekorowanym placu 11 Listopada przed dworcem, by wziąć udział w inauguracji Tygodnia Morskiego.

O godz. 19.20 przy dźwiękach Hymnu Narodowego wciągnięto sztandar na maszt, doskonale imitujący maszt okrętowy, na którym zawieszono w wielkiej ilości flagi polskie i państw morskich.

Następnie na mównicę udekorowaną oznakami LMK, oraz napisem „Budujemy łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego" wszedł prezes obwodu LMK dr Kucharski, który w pięknych słowach przedstawił znaczenie morza dla Polski jako jedynego okna na świat, wskazując jednocześnie, że 75 proc. naszego eksportu przechodzi przez Gdynię i Gdańsk. Omawiając z kolei ważność floty wojennej dla państwa, zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje morska mocarstwowa Polska".

Odegraniem Hymnu Narodowego została zakończona inauguracja Tygodnia Morza.

Wieczorem koncertowały orkiestry Hulczyńskiego i kop. Wiktor.

W uroczystościach wczorajszych wzięli udział również przedstawiciele władz z p. starostą Kędzierskim.

Dzisiaj o godz. 9.30 zbiórka organizacyj przed Ratuszem, skąd nastąpi przemarsz do kościoła parafialnego na nabożeństwo.

Po nabożeństwie powrót przed Ratusz, gdzie nastąpi transmisja przemówienia P. Prezydenta R. P. i gen. Sosnkowskiego, a następnie przemarsz przed dworzec, gdzie nastąpi złożenie wieńca przed płytą Nieznanego Żołnierza.

W DĄBROWIE

O godz. 19 ozwały się w mieście syreny fabryczne, oznajmiając początek uroczystości.

Przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki podniesiono na maszt flagę, a orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Do zebranych organizacyj wygłosił okolicznościowe przemówienie jeden z członków komitetu, po czym orkiestra odegrała kilka utworów.

Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się dzisiaj. O godz. 8.45 zbiórka organizacyj, straży, górników, organizacyj półwojskowych, PCK i in. na dziedzińcu Magistratu, skąd wyruszy pochód ze sztandarami Ligi M. i K. i orkiestrami na czele do kościoła parafialnego na nabożeństwo, które odprawione zostanie o godz. 9.30. Po mszy św. okolicznościowe kazanie.

Z kościoła o godz. 10.30 propagandowy pochód przejdzie ulicami miasta przed pomnik Kościuszki.

Tutaj nastąpi okolicznościowe przemówienie i rozwiązanie pochodu.

O godz. 3 po poł. rozpocznie się w parku na Zielonej zabawa, która trwać będzie do godz. 21. Wieczorem odbędzie się puszczanie wianków, palenie sobótki, gawęda harcerska przy ognisku i tańce.

W niedzielę, dn. 4 lipca odbędzie się zbiórka na FOM.

Komitet apeluje do ludności o liczne wzięcie udziału w pochodzie.

W NIWCE

W Niwce zebrały się wczoraj o godz. 18.30 miejscowe organizacje na kopcu Kościuszki. Po sygnałach syren, hejnale kornetów i zapaleniu ogniska, uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestr przeszedł ulicami Niwki.

Dalszy ciąg uroczystości odbędzie się dzisiaj według podanego przez nas w ub. wtorek programu.

Uroczystości Święta Morza w Niwce ściągają zazwyczaj wiele osób z całego Zagłębia, a nawet z dalszych okolic.

Wzywa się wszystkich członków Związku drobnego kupiectwa i przemysłu chrześcijańskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, do gremialnego wzięcia udziału w uroczystości obchodu Święta Morza w dniu 29 bm.

Zbiórka wszystkich członków w lokalu Związku o godzinie 9 rano w Sosnowcu przy ulicy Mościckiego 15. Zarząd.

Otwarcie II-ogólnopolskiego zlotu OMP. w Warszawie

W dniu 27 bm. zostało dokonane uroczyste otwarcie II ogólnopolskiego Zlotu OMP w Warszawie.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. o godz. 10 na placu Marszałka J. Piłsudskiego.

Przed pięknie udekorowanym ołtarzem emblematami OMP odprawił uroczyste nabożeństwo ksiądz kapelan J. Przewoźniak. Po nabożeństwie do zebranych w liczbie 5000 ompiaków przemawiał prezes Gł. Zarz. OMP pułk. Jur Gorzechowski, który w gorących słowach powitał tak licznie zebraną młodzież z całej Polski.

Następnie odbyła się przed płk. Jur-Gorzechowskim defilada, która trzeba podkreślić wypadła bardzo imponująco i była żywo oklaskiwana przez publiczność.

W drugiej części dnia Zlotu odbyły się eliminacje sportowe i gry na stadionie AKS w parku Paderewskiego.

Bliższe dane ze Zlotu, w którym reprezentowane jest również Zagłębie Dąbrowskie podamy w jednym z najbliższych numerów.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecz.

PRZECIW STANOWISKU KS. METROPOLITY SAPIEHY.

Zarząd Zw. zawodowego pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych oddział w Sosnowcu, powziął następującej treści uchwałę:

„Zarząd Związku zawodowego pracowników instytucyj Ubezpieczeń społecznych oddział w Sosnowcu wyraża swe oburzenie przeciwko biskupowi krakowskiemu ks. Sapiesze za czyn niegodny obywatela Rzeczypospolitej.

Wola Głowy Państwa nie została uszanowana mimo, że to jest pierwszym warunkiem utrzymania powagi i suwerenności państwowej, będącej wyrazem siły Narodu.

Wyrażamy głęboką wiarę, że czynniki miarodajne wyciągną odpowiednie konsekwencje w stosunku do ks. Sapiehy, aby raz na zawsze zapobiec tego rodzaju samowoli, która jak w tym wypadku rani serce każdego Polaka-patrioty".

RADA MIEJSKA W DĄBROWIE

W nadchodzącą środę odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie na którym powzięta zostanie uchwała protestacyjna przeciwko stanowisku ks. metropolity Sapiehy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

29 Czerwiec — **Wtorek**

Piotra i Pawła, św. Apostołów
Słowiański: Wyszomira,
Słońca wsch. 3.17, zach. 20.1
Księżyca w. 22,12, zach. 9.29

HISTORIA PODAJE:

67 Ukrzyżowanie głową na dół św. Piotra, Apostoła, pierwszego biskupa rzymskiego i założyciela Kościoła katolickiego na ziemi. —

1470 Kazimierz Jagiell. królem Węgier.

PRZYSŁOWIA:

„Gdy na święty Piotr pogoda,
To na równiach znów uroda;
Ale bieda na górala
Zboża upał powypala.

AFORYZMY:

Nic tak nie zraża mężczyzny do kobiety, jak powód do wdzięczności względem niej.

—o()o—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pieśń jej matki".
PAŁACE: „Jadzia".
EDEN: „Miłosne niespodzianki".

—o()o—

× OSOBISTE. P. Alicja Ordonówna — otrzymała dn. 22 czerwca br. na Uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie tytuł magistra filozofii.

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ z lat 1914—1921 oddział w Chrzanowie. Członkowie oddziału Sosnowiec i sekcji Strzemieszyce, pragnący wziąć udział w poświęceniu sztandaru oddziału w Chrzanowie, winni zgłosić się do sekretariatu w Sosnowcu najdalej do dnia 2 lipca br. między godz. 18—20.

× ZARZĄD ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ z lat 1914—1921 oddział w Sosnowcu, wzywa swych członków do stawienia się w dniu 29 bm. (wtorek) obok Ratusza o godz. 9 min. 30, celem wzięcia udziału w uroczystości „Dnia Morza".

Zbiórka członków sekcji Strzemieszyce odbędzie się w tym samym dniu w lokalu własnym w Strzemieszycach o godz. 8.30, skąd nastąpi wymarsz pod urząd gminny.

Piękna uroczystość

PRYMICYJNA W ZĄBKOWICACH

W niedzielę, dn. 20 bm. w katedrze częstochowskiej JE. ks. biskup dr. Kubina udzielił święceń kapłańskich diakonom częstochowskiego seminarium duchownego w Krakowie.

Jednym z wyświęconych kapłanów jest ząbkowiczanin, ks. Klemens Adamiecki, który po otrzymaniu święceń, w ub. sobotę przybył do rodziny do Ząbkowic.

W ub. niedzielę o godz. 11 rano, miejscowy proboszcz ks. dziekan J. Pluciński, w otoczeniu licznego duchowieństwa wprowadził procesjonalnie do świątyni nowowyświęconego kapłana ks. Klemensa Adamieckiego. Uroczystą mszę prymic. celebrował w asyście czterech księży prymicjant ks. Adamiecki. Kościół wypełniony był po brzegi; chór kościelny i soliści wykonali pieśni religijne z towarzyszeniem organów i orkiestry KPW. Piękne i wzruszające kazanie o kapłaństwie wygłosił jeden z kolegów prymicjanta.

Po sumie prymicjusz udzielił wszystkim błogosławieństwa i rozdał pamiątki, po czym księża i liczni parafianie składali prymicjuszowi życzenia.

Do życzeń tych przyłącza się również redakcja „Kuriera Zachodniego".

× OGÓLNE INFORMACYJNE ZEBRANIE PODOFICERÓW REZ. Zarząd grodzki Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu w związku z mającym się odbyć walnym okręgowym zjazdem delegatów kół — zwołuje na dzień 1 lipca br. o godz. 19 w Domu społecznym w Sosnowcu, ul. Żytnia 10, ogólne zebranie informacyjne członków Kół: grodzkiego w Sosnowcu, Dębowej Góry, Pogoni, Środuli, Piasków i Niwki Ze względu na ważność obrad przybycie na wspomniane zebranie wszystkich członków z zarządami na czele — obowiązkowe.

25-letni jubileusz

DYR. J HERDHEBAUT

Generalny administrator i przedstawiciel Rady zarządzającej Tow. kopalń węgla Czeladź p. Jerzy Herdhebaut obchodzi jubileusz 25-lecia pracy na kopalni „Czeladź" w Piaskach.

Dyr. J. Herdhebaut przybył do Polski w 1912 roku, by objąć jedno z naczelnych stanowisk na kopalni Tow. „Czeladź".

Od roku 1931 jako delegat Rady zarządzającej i administrator kopalń Czeladź dyr. Herdhebaut dał się poznać jako dobry gospodarz, zyskując sobie szacunek i uznanie wśród pracowników Towarzystwa i miejscowego społeczeństwa.

P. dyr. Herdhebaut wrażliwy na niedolę biednych i bezrobotnych śpieszył im zawsze z pomocą. Dzięki niemu Towarzystwo pomaga 800 osobom bezrobotnym, oraz dożywia dzieci w szkołach powszechnych.

Działalność społeczna Jubilata nie ogranicza się do opieki nad biednymi. Dzięki jego zabiegom Towarzystwo wybudowało kościół parafialny na Piaskach, plebanię oraz cmentarz, oddał budynki na szkoły, a ostatnio prowadzi prace przy urządzeniu Ogródka Jordanowskiego dla dzieci.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się dzisiaj. Rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo po czym Jubilat przyjmować będzie życzenia, wieczorem zaś odbędzie się bankiet.

Do życzeń, jakie wpływają dzisiaj na ręce Jubilata, przyłącza się również Redakcja „Kuriera Zachodniego".

—o()o—

Wycieczka autokarami

DO JUGOSŁAWII

Polski Touring Klub zawiadamia — swych członków, że w wycieczce urządzanej autokarami do Jugosławii z 16-dniowym pobytem nad Adriatykiem może wziąć udział 50 osób, za wspólnym zbiorowym paszportem.

Członkowie Polskiego Touring Klubu korzystają z ulgowych paszportów, o ile składki za bieżący okres są uregulowane.

Termin pierwszej wycieczki ustalono na dzień 15 lipca. Powrót 9 sierpnia. — Szczegółowe prospekty otrzymać można w godzinach przedpołudniowych w lokalu Polskiego Touring Klubu, Warszawa, Kredytowa 5. Mieszkańcom prowincji wysyłamy prospekty niezwłocznie pocztą.

Cena udziału w wycieczce wynosi — Zł. 325., koszt pobytu od dnia 19.7. do 4 sierpnia wynosi Zł. 175. Koszta paszportu ulgowego Zł. 50. Osoby nie należące do Polskiego Touring Klubu płacą za paszport zł. 100.

—o()o—

× ZNACZKI POCZTOWE „SOJUSZNICZE". Jak się dowiadujemy, poczta polska dla upamiętnienia pobytu w Polsce głowy zaprzyjaźnionego państwa rumuńskiego wydaje trzy specjalne bloki ze znaczkami pocztowymi. Jeden z tych bloków zawiera 4 znaczki z portretem Prezydenta R.P., drugi zawiera 4 znaczki z Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim, a wreszcie trzeci zawiera 4 znaczki z portretem Marszałka Polski Śmigłego-Rydza. Wszystkie bloki mają u góry herby państwowe Polski i Rumunii oraz daty: początkową i końcową pobytu w Polsce J.K.M. Karola II króla Rumunii. Bloki te będą do nabycia w większych urzędach pocztowych w pierwszych dniach lipca.

Strajk w cegielni
W ZAGÓRZU

W cegielni St. Urbańczyka w Zagórzu wymówiono pracę robotnikom, a to na skutek braku zamówień oraz nadmiaru wyprodukowanej już cegły.

Wymawiając pracę, właściciel cegielni zastrzegł, że o ile by w najbliższych dniach poprawiła się koniunktura wymówienia były by cofnięte.

Tymczasem wczoraj robotnicy zastrajkowali, domagając się cofnięcia wymówień.

Część robotników pozostała w obrębie cegielni, pozostali zaś udali się do domów.

—oOo—

Sekcja hodowli gołębi pocztowych
PRZY ZW. STRZELECKIM W SOSNOWCU

Związek strzelecki sekcja hodowców gołębi pocztowych nr. V—139 w Sosnowcu przeprowadziła w bież. sezonie lotowym następujące loty ćwiczebne:

9 maja br. z odległości 25 km.,
16 maja br. z odległości 75 km.
23 maja br. z odległości 200 km.,
14 bm. z odległości 300 km.

Wszystkie loty odbyły się przy sprzyjającej pogodzie, to też straty są minimalne, mimo, że sekcja nie rozporządza starym materiałem lotowym i 90% lotowanych gołębi to roczniaki lęgu r. 1936. Gołębie wracały z przeciętną szybkością 1200 mtr. na min.

W tych dniach nastąpi jeszcze lot z odległości 50 km, który będzie ostatnim w b. sezonie lotem starych gołębi.

Do sekcji mogą należeć hodowcy-członkowie Z. S. z terenu powiatu Będzińskiego, posiadający zezwolenie na hodowlę gołębi pocztowych.

Adres sekcji: Sosnowiec, Mariacka 14.

—oOo—

Nieszczęśliwy wypadek
NA KOPALNI „MARS“

W podziemiach kopalni „Mars“ w Łagiszy wydarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik, 42-letni Józef Nowak, mieszkaniec Łagiszy.

Nowak podczas pchpinania wozków na pochylni został przygnieciony, doznając ciężkich obrażeń.

Ofiarę wypadku w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

—oOo—

Fatalny strzał
Z DUBELTÓWKI

17-letni Stefan Gajdzik, służący gajowego lasów prywatnych Józefa Rabsztyna we wsi Góra Siewierska, manipulując dubeltówką gajowego spowodował strzał.

Nabój trafił w dwuletniego synka gajowego, Ryszarda, śmiertelnie go raniąc.

Mimowolnego zabójcę policja zatrzymała.

—oOo—

Awantura
NA ZABAWIE

Onegdaj wieczorem odbywała się we wsi Siemoni powiatu Będzińskiego zabawa taneczna.

Na zabawę przybył również bawiący na urlopie we wsi szeregowiec jednego z pułków piechoty.

Koło północy wynikła między uczestnikami zabawy awantura, w której wziął również udział ów żołnierz.

W pewnej chwili wyciągnął on bagnet, odgrażając się przeciwnikom.

Przybyły na miejsce awantury jeden z policjantów odebrał żołnierzowi bagnet i zatrzymał go. Wczoraj zatrzymanego przekazano do dyspozycji żandarmerii.

—oOo—

× **NA CO WOLNO BĘDZIE POLOWAĆ W LIPCU.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w lipcu wolno będzie polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: Samy kozły, dziki, bataliony (od 11 lipca), dzikie kaczory (od 16 lipca), dzikie kaczki i młode (od 16 lipca), inne ptactwo wodne i błotne (od 16 lipca), wilki, wydry, kuny domowe, tchórze, łasice, króliki, jastrzębie gołębiarze, krogulce, wrony i sroki.

× **CZYJE PRZEDMIOTY?** Na polach pod Piaskami znaleziono porzucone — przez nieznanych sprawców kilka borów, maszynę do borowania, oraz węża gumowego. Znalezione przedmioty można odebrać na posterunku policji na Piaskach, po udowodnieniu prawa własności.

Z działalności Związku
Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sosnowcu

W ostatnich tygodniach odbyło się walne zebranie Zrzeszenia powiatowego Związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu. Zebranie wypełniły: część sprawozdawcza z prac za rok ubiegły oraz wybory nowego zarządu. Sprawozdanie poszczególnych referatów Związku pozwoliły zorientować się w całokształcie jego prac.

Zakres ich jest obszerny, nie są bowiem prowadzone tylko na własnym odcinku, lecz polegają także na realnej współpracy z innymi organizacjami, jak Komitetem pomocy zimowej dla bezrobotnych, Komitetem opieki nad dziećmi i młodzieżą, Towarzystwem „Domogród“ i t.p.

Placówki ZPOK prowadziły intensywną pracę w ciągu całego okresu sprawozdawczego. A więc w zakresie opieki nad dzieckiem i matką **prowadzono kolonie i półkolonie letnie** dla najbiedniejszej dziatwy, przedszkola, Ogródki Jordanowskie, oraz świetlice dla dzieci szkół powszechnych. Kolonie letnie zorganizowano **w Gierałtowicach dla 85 dzieci.** Dla innej grupy dzieci prowadzono półkolonie letnie, gdzie otrzymywały posiłki i spędzały czas pod dozorem wykwalifikowanych opiekunek w warunkach możliwie najlepszych — jakie uzyskać można w mieście. Ogródki Jordanowskie prowadzone przez oddziały w Milowicach i półkolonie w Czeladzi miały podobne zadanie, dostarczać rozrywek i otaczać opieką dziatwę najmłodszą. Przedszkola, prowadzone przez Związek roztaczały w ciągu roku opiekę nad dziećmi, których matki zajęte były pracą zarobkową lub z innych względów nie mogły mu tej opieki zapewnić w należytym stopniu.

I wreszcie świetlica przy szkole powszechnej nr. 7 dla 70 dzieci pozwoliła im na pożyteczne spędzanie czasu w godzinach po południowych, odciągając młodzież od wpływów ulicy przez udzielanie miejsca dla odrabiania lekcyj, pomoc w nauce, dostarczanie ciepłego pożywienia.

W zakresie innych prac Związku podkreślić należy prowadzenie świetlic dla dziewcząt i kobiet, gdzie zdobywają bardzo wiele wiadomości i umiejętności, które wnosić mogą w ich życie indywidualne i rodzinne elementy kulturalne i estetyczne. Ponadto prowadzono **tanie kuchnie,** gdzie za minimalną opłatą lub bezpłatnie dostarczano posiłków bezrobotnym.

Zajęto się reemigrantami z Francji, którzy zamieszkują ziemianki przy hucie Staszic, czyniąc starania o dostarczenie im higienicznych mieszkań i udzielając pewną ilość obiadów w tamtej kuchni.

Złożono do władz administracyjnych memoriał **w sprawie wprowadzenia policji kobiecej na teren Zagłębia;** prowadzono szwalnię dla kobiet w oddziale milowickim. Dla zdobycia funduszów, potrzebnych na prowadzenie prac, organizowano różnego rodzaju imprezy, które przynosiły zawsze dochód dzięki życzliwemu poparciu społeczeństwa.

Po zgłoszonych sprawozdaniach udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Przewodniczącą Zrzeszenia powiatowego została wybrana ponownie **p. dyr. L. Danilewiczowa,** pełniąca tę funkcję od kilku lat; wiceprzewodniczącym zostały pp.: **M. Konieczna i dr. M. Czarnecka.** Na członkinie zarządu wybrano panie: **A. Bellisową, dr M. Wojciechowską - Gurcmanową, E. Medwecką, T. Matyszkiewiczową, Z. Rzeczkowską, M. Rajzmanową, J. Piwowarczykównę, A. Stelmachównę.** W skład komisji rewizyjnej weszły pp.: **Z. Kaczkowska, J. Obuchowiczowa, E. Dominowa,** na zastępczynie pp.: **J. Wyrwianka i J. Kwiatkowa.**

Nowemu zarządowi życzyć należy owocnej pracy.

Zawody konne w Sosnowcu
na stadionie Pol. K. S.

Dziś we wtorek dnia 29 bm. na Stadjonie Policyjnego K. S. w Sosnowcu ul. Aleja odbędą się zawody konne, organizowane przez pułk artylerii stacjonowany w Będzinie.

Zawody te będą dużą atrakcją dla mieszkańców Zagłębia Dąbr. W zawodach biorą udział oficerowie i szeregowi oraz policja.

W programie zawodów: biegi podoficerów z przeszkodami, lekkie i ciężkie zawody oficerów oraz gry i popisy sprawności szeregowych.

Nagrody dla zwycięzców ufundowały zarządy miast zagłębiowskich. — Początek zawodów o godz. 3.30 po południu.

Siekierą zamordował sąsiada
Ohydna zbrodnia w Sosnowcu

Między Leonem Porębskim a Czesławem Chmurzyńskim, sąsiadami zamieszkałymi w Sosnowcu przy ulicy Perla 31 **dochodziło od dłuższego czasu do awantur i kłótni na tle osobistych porachunków.**

Jedna z podobnych awantur wynikła w ub. niedzielę wieczorem. Epilog jej **okazał się tragiczny.**

Po kłótni, która odbyła się na podwórzu, Chmurzyński udał się do mieszkania. Gdy po upływie krótkiego okresu czasu wyszedł z mieszkania z wiadrem po wodę, doskoczył do niego Porębski, uzbrojony w siekierę i **zadał mu nią dwa ciosy w głowę.**

Chmurzyński runął na ziemię i **wkrótce wyzionął ducha.**

Zabójca udał się **do komisariatu policji,** gdzie oddał siekierę i przyznał się do zamordowania Chmurzyńskiego.

Porębskiego aresztowano i przekazano wczoraj do dyspozycji władz sądowych.

Wiadomość o zabójstwie wywołała duże wrażenie wśród dzielnicy konstantynowskiej.

Szajka złodziejsko - paserska
zlikwidowana przez policję

Wydział śledczy p. p. w Sosnowcu zlikwidował w tych dniach szajkę złodziejsko - paserską, rekrutującą się z mieszkańców kolonii Józefów, koło Zagórza.

Aresztowani zostali Dawid Kotuła i Edward Płonka, którzy grasowali na Śląsku, dokonując tam szeregu kradzieży garderoby. Łup z wypraw złodziejskich przywozili oni na Józefów i sprzedawali garderobę paserkom, które odsprzedawały ją z odpowiednim zyskiem mieszkańcom okolicy.

Paserki, którymi są: Janina Kotuła, Zofia Obrałowa i Jadwiga Walas również zostały zatrzymane.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u zatrzymanych znaleziono różnego rodzaju, garderobę, pochodzącą z kradzieży.

Zatrzymane „towarzystwo“ wraz z dowodami rzeczowymi przekazano do dyspozycji Wydziału śledczego p. p. w Katowicach.

PROGRAM RADIOWY

ZAGRANICA SŁUCHA POLSKIEJ MUZYKI I POLSKICH ARTYSTÓW

Po pełnych sukcesu transmisjach wawelskich, w których udział wzięły radiostacje amerykańskie, niemieckie, duńskie i łotewskie, zapowiadają rozgłośnie zagraniczne dalsze transmisje z Polski. Na odcinku jednego tygodnia transmituje Ameryka dwa polskie koncerty: dnia 29 bm. z Teatru na Wyspie w Łazienkach suitę ludową „Hej ty Wisło“ Mariana Rudnickiego w wykonaniu Orkiestry i chóru Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga oraz solistów: A. Szlemińskiej, W. Wermińskiej, J. Popławskiego i A. Michałowskiego; dnia 30 bm. zaś koncert chopenowski w wykonaniu Henryka Sztompki. Suitę „Hej ty Wisło“ bierze również do swego programu radiowego Czechosłowacja i Rumunia. Koncert Sztompki nagrywają na płyty rozgłośnie niemieckie Deutschlandsender i Stuttgart, by wkrótce nadać go dla swych niemieckich słuchaczy.

HUMORESKI I FRASZKI ŚPIEWA W RADIO WANDA HENDRICH

Bardzo miłą audycję przygotowuje Polskie Radio na 29 bm. godz. 21.10. Będzie to koncert śpiewaczki wileńskiej Wandy Hendrich, która tym razem zaprezentuje radiosłuchaczom wesołe humoreski i fraszki kompozytorów polskich: Moniuszki, Niewiadomskiego, Żeleńskiego i innych.

„POGOTOWIE BRYDŻOWE“ WESOŁY SKECZ RADIOWY

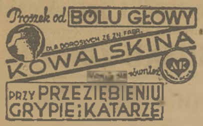
Dnia 29 bm. o godz. 19 będą mogli spędzić słuchacze przy głośniku wesołą chwilę, słuchając skeczu Witolda Waroczewskiego „Pogotowie brydżowe“. Dla wszystkich, a specjalnie dla wytrawnych brydżystów audycja ta będzie miała posmak atrakcyjności.

WTOREK 29 CZERWCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria“ 6.03 Na swojską nutę (płyty) 7.45 Koncert życzeń 8.15 Tańce z operetek (płyty) 9.00 Koncert 9.50 Pontyfikalna Msza św. na Placu Wolności w Poznaniu z okazji Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla Mszę św. celebrować będzie ks. kardynał dr. August Hlond Prymas Polski. Kazanie wygłosi ks. biskup Józef Gawlina. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 „Morze“ — poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry wileńskiej 12.00 Muzyka (płyty) 13.10 Koncert rozrywkowy 14.40 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych 15.00 Audycja dla wsi 16.00 Podwieczorek przy mikrofonie (płyty z W-wy) 16.58 Pogadanka 17.00 „Łęczyckim szlakiem“ — felieton Romana Mersona 17.15 Transmisja z Poznania międzynarodowej demonstracji przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi“ 18.15 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego 18.45 Aktualna pogadanka turystyczna 19.00 „Pogotowie brydżowe“ — skecz Witolda Waroczewskiego 19.15 Utwory skrzypcowe w wyk. Józefa Kamińskiego 19.40 Wiadomości sportowe 19.50 „Nad brzegiem Bałtyku“ Wykonawcy: orkiestra marynarki Wojennej z Gdyni i chór mieszany „Cecylia“ z Gdańska 20.30 Audycja konkursowa 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni 21.01 Pogadanka aktualna 21.10 Humoreski i fraszki w wykonaniu Wandy Hendrich — śpiew (Wilno) 21.45 „Opowieść o bursztynie“ — fragment z noweli Zofii Kossak p. t. „Bursztyny“. Recytuje Halina Zbierzchowska 22.00 Muzyka (płyty) 22.10 Reportaż z Łazienek w Warszawie 22.30 „Hej ty Wisło“ — suita ludowa Mariana Rudnickiego. Transmisja z Teatru na Wyspie w Łazienkach w Warszawie — w obecności Króla Rumunii Karola II i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Wykonawcy: Aniela Szlemińska — sopran Janusz Popławski — tenor Aleksander Michałowski — bas oraz Orkiestra i Chór P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

OFIARY

Zamiast upominku w dniu imienin P. Pawła Kucharskiego, personel firmy składa zł. 10 (złotych dziesięć) na biedne dzieci przy Chrześcijańskim Tow. Dobroczynności do dyspozycji ks. kan. Raczyńskiego w Sosnowcu.



KRONIKA ZAWIERCIA

Zmiana na stanowisku
WICESTAROSTY

Dotychczasowy wicestarosta zawierciański, p. Stefan Raczyński został przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu.

Wczoraj p. wicestarosta Raczyński pożegnał się z urzędnikami starostwa i wydziału powiatowego. W czasie swojego urzędowania w Zawierciu p. Raczyński zdobył sobie szacunek i uznanie wśród miejscowego społeczeństwa zawierciańskiego.

Zjazd kół
GOSPODYŃ WIEJSKICH

W ub. niedzielę odbył się w Zawierciu walny doroczny zjazd kół gospodyń wiejskich z całego powiatu Zawierciańskiego. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem odprawionym w miejscowym kościele parafialnym.

Na nabożeństwo przybyły nasze gosposie w strojach ludowych. O godz. 12 w południe odbyły się obrady zjazdu w sali szkoły powszechnej nr. 4 z udziałem przedstawicieli miejscowych władz.

Otwarcie sklepu
STOW. „PRZYSZŁOŚĆ"

W czasach dobrej konjunktury na terenie Zawiercia istniało kilka spółdzielni, które wskutek kryzysu, oraz nieudolnej gospodarki zostały zlikwidowane.

Od pewnego czasu grupa ludzi na czele z p. inż. Edwardem Stephanem czyniła starania celem wskrzeszenia spółdzielni „Przyszłość". Po kilku przeprowadzonych konferencjach ze związkami zawodowymi robotniczymi i urzędniczymi zorganizowano spółdzielnię.

W ub. sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie sklepu kolonialno-spożywczego Stow. „Przyszłość".

Udział w uroczystości wzięli: prezydent miasta p. Czesław Kowalski, naczelnik urzędu skarbowego p. Gaca, prezeska NOK. p. inż. Stephanowa, oraz delegaci robotniczych zw. zaw. i umysłowych.

Poświęcenia nowej placówki dokonał ks. prałat Zientara, który jednocześnie w przemówieniu swym podkreślił znaczenie spółdzielczości w życiu Narodu i społeczeństwa. Z kolei wygłosili okolicznościowe przemówienia prezes inż. Stephan, prezydent Kowalski, p. T. Miklasiński oraz delegat spółdzielni „Społem".

Jak już podawaliśmy, sklep spółdzielni znajduje się przy ul. Kościuszki 33. Sklep składający się z dwu lokali jest urządzony praktycznie.

Należy się spodziewać, iż miejscowe społeczeństwo rozumiejąc znaczenie spółdzielni odpowiednio ją poprze.

Nowootwartej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

—x—

× **ZJAZD KÓŁEK ROLNICZYCH.** W dniu dzisiejszym tj. 29 bm. odbędzie się walny doroczny zjazd delegatów kółek rolniczych z całego powiatu Zawierciańskiego. Obrady zjazdu odbywać się będą w gmachu starostwa.

× **WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH.** Onegdaj zamknięta została wystawa robót ręcznych, urządzona staraniem szkoły powsz. nr. 2 i 6 w Zawierciu. Na uwagę zasługiwały prace z chleba i papieru wykonane przez chłopców pod kierownictwem art. malarza p. Jaskólskiego.

Specjalne zdolności rzeźbiarskie wykazał uczeń VI kl. Jarnicki.

TYLKO NIE PRZESADZAĆ

Janek wygląda z okna.

— Wiesz mamusiu, przejeżdżał teraz samochód, który był tak duży jak stodoła.

— Ależ dziecko, już znowu przesadzasz. Czy nie mówiłam ci już sto tysięcy razy, żebyś nie przesadzał a ty znowu to robisz.

1200 harcerzy i harcerek
na koloniach-obozach w olkuskim

Na terenie pow. Olkuskiego założono już szereg obozów harcerskich w różnych miejscowościach, jak w Olkuszu, Bolesławiu, Sławkowie, Rabsztynie i Ogrodzieńcu.

Są to kolonie, bądź półkolonie prowadzone systemem harcerskim zastępowych i zuchowych.

Na koloniach-obozach jest już około 1200 harcerek i harcerzy z Zagłębia Dąbrowskiego i olkuskiego.

Znów burza gradowa w olkuskim
Plony 270 gospodarzy zniszczone

Nad częścią gminy Kidów pow. Olkuskiego przeszła w ub. sobotę gwałtowna burza gradowa, czyniąc duże szkody w zasiewach w Wierzbicy, Dobrakowie, Dobrakowie Podleśnym i Solcy.

Poszkodowanych klęską gradobicia jest ogółem 270 gospodarzy. Szkody w gruntach w niektórych gospodarstwach dochodzą do 55%.

Ogólna strata po dokładnym obliczeniu wynosi zł. 189.228.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Zabójstwo na Dębowej Górze

Mieszkańcy ul. Grzybowskiej w Sosnowcu poruszeni zostali przed paru miesiącami wiadomością o krwawej tragedji, jaka się rozegrała przy tej ulicy w domu nr. 2.

W domu tym zajmowała jedno z mieszkań 32-letnia Stanisława Koszerowa. Koszerowa, będąc wdową, utrzymywała bliższy stosunek z zawodowym przemytnikiem 31-letnim Michałem Łopuszakiem, zamieszkałym na Dańdówce.

Między kochankami dochodziło jednak do częstych kłótni i starć na tle rzekomo niemoralnego prowadzenia się Koszerowej.

Aż wreszcie Łopuszek postanowił zerwać z Koszerową. W tym celu udał się do jej mieszkania, gdzie po napiciu się z jej rodzicami wódki, oświadczył, że już więcej do nich nie przyjdzie.

Gdy Łopuszak opuścił mieszkanie, wyszła za nim również Koszerowa i poczęła się z nim na podwórzu kłócić.

W pewnym momencie, gdy Koszerowa chciała go uderzyć, Łopuszak w najwyższym zdenerwowaniu dobył z kieszeni duży nóż i zadał jej cios w szyję, przecinając lewą tętnicę.

Śmiertelnie ranna kobieta, broczące okropnie krwią dobiegła krzycząc o ratunek do sieni i w korytarzu, w pobliżu drzwi swego mieszkania upadła, straciwszy przytomność. W kilka chwil potem, wskutek upływu krwi zmarła.

Łopuszak, po dokonaniu zbrodni początkowo zbiegł, lecz po upływie kilkunastu minut na wieść, że jego niedoszła żona zmarła, powrócił do mieszkania, gdzie leżała Koszerowa.

Tutaj, na widok martwo leżącej swej ofiary postanowił i on zejść z tego świata, zadając sobie tym samym nożem dwa ciosy w okolicę serca.

Rany jednakże, aczkolwiek bardzo groźne, nie były śmiertelne i zabójca stanął w dniu wczorajszym przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, odpowiadając za zabicie Stanisławy Koszerowej.

Sąd biorąc pod uwagę fakt, że oskarżony działał w stanie silnego podniecenia, skazał go na 5 lat więzienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Utworzenie europejskiego kartelu koksowego

Prowadzone od zgórą dwuch lat rozmowy między głównymi producentami koksu w Europie — po uzgodnieniu zasadniczego stanowiska w sprawie porozumienia i przezwyciężenia trudności natury organizacyjnej — doprowadziły wreszcie do utworzenia europejskiego kartelu koksowego, co znalazło wyraz w podpisanej ostatnio umowie kartelowej. Członkowie powyższej konwencji są: Norwegia, Wielka Brytania, Holandia, Belgia i Polska — jako kraje wytwarzające. Celem Konwencji jest uregulowanie i kontrola w zakresie eksportu koksu, ustalenie cen na poszczególne grupy rynków oraz popieranie wywozu koksu.

Uczestnicy porozumienia zobowiązali się do nieprzekraczania w okresie rocznym przyznanej im kwoty wywozowej, wynoszącej w procentach: dla Niemiec — 48.45, Wielkiej Brytanii wraz z Irlandią — 20.88, Holandii — 17.83, Belgji — 9.66, Polski wraz z Gdańskiem — 3.20.

Umowa kartelowa przewiduje kary konwencyjne — zarówno za przekroczenie kontyngentu, jak i za nieprzestrzeganie cen. Organem wykonawczym konwencji jest Międzynarodowe Zjednoczenie Koksowe z siedzibą w Brukseli, które będzie prowadziło kontrolę w zakresie wykorzystania kwot eksportowych oraz pobieranych cen, jak również będzie czuwało nad wykonywaniem innych zarządzeń Zjednoczenia.

Czas trwania konwencji określony został do dnia 31 marca 1940 r.

Kontrola obrotu towarowego polsko-francuskiego

Zawarty w maju r. b. układ kontyngentowy z Francją reguluje sprawę importu francuskiego do Polski oraz eksportu polskiego do Francji w zakresie artykułów, podlegających także reglamentacji przywozowej.

Na mocy tego układu, przywóz z Francji do Polski będzie mógł stanowić tylko 80 proc. efektywnego wywozu polskiego do Francji, przez co zapewnione zostało aktywne na rzecz Polski saldo w obrotach towarowych.

W układzie uzgodniono, że po stronie polskiej otwierane będą dla przywozu z Francji kontyngenty na każdy kwartał w wysokości rzeczywistego przywozu z Francji z odnośnego kwartału roku ubiegłego.

Nad utrzymaniem stosunku francuskiego importu do polskiego eksportu, który ma być ustalony na podstawie liczb polskiej statystyki handlu zagranicznego, czuwać ma osobna mieszana komisja polsko-francuska, złożona z urzędników zainteresowanych resortów obu krajów.

Jak się dowiadujemy, pierwsze spotkanie komisji kontroli obrotu towarowego polsko-francuskiego nastąpi w Warszawie w sierpniu r. b.

Kronika gospodarcza

DOPUSZCZENIE DO OBROTÓW GIEŁDOWYCH 4 i pół PROC. POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ. Z dniem 25 b. m. została dopuszczona do oficjalnych obrotów giełdowych, 4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna. Pożyczką tą na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie dokonano dużych obrotów po kursie 49 zł. za 100. W związku z wprowadzeniem na giełdę 4 i pół proc. pożyczki wewnętrznej, obroty 6 proc. pożyczką dolarową i 7 proc. pożyczkę stabilizacyjną nie będą dokonywane.

WZROST EKSPORTU WĘGLA POLSKIEGO W PIERWSZEJ POŁOWIE CZERWCA R. B. Wywóz węgla polskiego w pierwszej połowie czerwca r. b. wyniósł 519 tys. ton, t. j. o 29,14 proc. więcej, niż to miało miejsce w tym samym okresie miesiąca ubiegłego.

Wywóz do krajów Środkowej Europy utrzymał się mniej więcej na tym samym poziomie. Wywieziono 148 tys. ton, przy czym zmniejszenie wywozu do Finlandii i Szwecji zostało wyrównane zwyżką eksportu do Norwegii i Danii. Wywóz do krajów bałtyckich wynosił 6 tys. ton i ograniczył się do Łotwy. Korzystniej rozwinął się eksport węgla do zachodnich krajów Europy i wyniósł 180 tys. ton, wobec 107 tys. ton w miesiącu ubiegłym, co tłumaczy się głównie wzrostem zapotrzebowania węgla we Francji. Wywóz do Europy Południowej utrzymał się na tym samym poziomie 70 tys. ton, przy czym zmniejszony eksport do Włoch został wyrównany wzrostem zapotrzebowania Grecji. Niezwykle korzystnie kształtował się eksport na rynki pozaeuropejskie, gdzie wywieziono 58 tys. ton, wobec 35 tys. ton w ubiegłym miesiącu. Jeżeli chodzi o wywóz przez nasze porty, to przez Gdynię wyszło 277.000 ton, t. j. o 37.000 ton więcej niż w maju, a przez Gdańsk 200.000 ton, t. j. o 72.000 ton więcej.

7.000 TONN WĘGLA ZAKUPIŁA NA ŚLĄSKU GRECJA. Kopalnie górnośląskie otrzymały nową dostawę [illegible]. W ramach zawartego ostatnio układu kontyngentowego, zakupiła Grecja w Polsce 7.000 ton węgla, który wysłany zostanie drogą morską przez Gdynię.

WZRASTA PRODUKCJA SZKŁA BUTELKOWEGO MONOPOLOWEGO. Produkcja monopolowego szkła butelkowego wyniosła w r. 1935 — 21.108 ton, w r. 1936 — 32.213 ton. W ciągu 4 pierwszych miesięcy b. r., w stosunku do tego samego okresu czasu, wzrosła również o 4.220 ton. Należy nadmienić, że produkcja szkła butelkowego monopolowego obejmuje prawie połowę ogólnej produkcji szkła butelkowego w Polsce.

ZAŚWIADCZENIA SŁUŻBY W P. O. W. Zarząd Główny Związku Peowiaków nadesłał nam następujący komunikat: „Zarząd główny Związku Peowiaków podaje do wiadomości wszystkim b. peowiakom, że podania o zaświadczenia służby w P. O. W. przesyłać należy pocztą wprost pod adresem: „Wojskowe Biuro Historyczne Warszawa, Al. Szucha 14".

PODATEK PRZEMYSŁOWY OD OBROTU DLA DROBNYCH PRZEDSIĘBIORSTW. Ministerstwo skarbu zwróciło się do samorządu gospodarczego z prośbą o przedstawienie uwag i dezyderatów, dotyczących unormowania wymiaru i poboru podatku przemysłowego od obrotu drobnych przedsiębiorstw w formie ryczałtu na lata 1938 i 1939 przy uwzględnieniu dotychczasowej praktyki władz skarbowych w zakresie wykonywania przepisów rozporządzenia ministra skarbu i zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

POWOŁANIE DO ŻYCIA RADY WETERYNARYJNEJ. W Monitorze Polskim ukazało się zarządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, powołujące do życia radę weterynaryjną. Nowopowołana rada weterynaryjna ma charakter opiniodawczy i doradczy ministra rolnictwa. W skład rady wchodzą przedstawiciele akademickich szkół weterynaryjnych, Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, społecznych organizacyj rolniczych oraz delegaci Związku Lekarzy Weterynaryjnych. Ponadto w zebraniach rady weterynaryjnej mogą brać udział z głosem doradczym przedstawiciele ministerstwo rolnictwa, spraw wojskowych, opieki społecznej, przemysłu i handlu oraz ministerstwa spraw wewnętrznych. Do zakresu działalności rady, należy między innymi opiniowanie programu prac weterynaryjnych oraz zapoznawanie się ze sprawozdaniami państwowej służby weterynaryjnej z dokonanych prac i wydawanie opinii o tych pracach.

KRONIKA OLKUSZA

3 osoby pokąsane
PRZEZ WŚCIEKŁEGO PSA

We wsi Kroczyce wściekły pies gospodarza Jana Jąderki pokąsał onegdaj samego gospodarza i dwoje jego dzieci.

„ORZEŁ" — Król kobiet.

× **Z ŻYCIA ROLNIKÓW.** Pod przewodnictwem prezesa, inż. Tad. Nowaka, odbyło się w Olkuszu w dniu 27 bm. walne zebranie Okręgowego Towarzystwa Organ. i Kółek rolniczych powiatu Olkuskiego. Po sprawozdaniach i opracowaniu planu na rok 1937-38, zarząd wybrano w tym samym składzie z prezesem, inż. Nowakiem. Budżet na rok bieżący uchwalono w wysokości zł. 21.200.

× **POŻARY.** W dniu 26 bm. we wsi Wierzchowie, gm. Cianowice pożar strawił dom i urządzenie młyna Franciszka Kołodziejczyka, oraz we wsi Chlina, gm. Żarnowiec, dom Anieli Nowak. W obydwóch wypadkach pożar powstał z powodu złego stanu komina.

SPORT

SUKCES SOSNOWIECKIEGO TENISISTY W ŁODZI

W Łodzi na kortach Wimy rozgrywany jest obecnie tenisowy turniej młodzików i juniorów o mistrzostwo Polski.

W turnieju startuje około 100 graczy ze wszystkich miast Polski, między innymi i mistrz Zagłębia, Mrokowski z Unii.

Start Mrokowskiego w kategorii juniorów wypadł nadspodziewanie dobrze. W eliminacji pokonał on niespodziewanie Gotchalha z Warszawy, zeszłorocznego wicemistrza Polski w stosunku 6:1, 7:5, a w ćwierfinale Maciejewskiego z Warszawy 6:1, 6:1, dochodząc tym samym do półfinału, do którego także zakwalifikowali się: Ksawery Tłoczyński, Sioda i Kończak.

Mrokowski w półfinale spotka się z Siodą (Bydgoszcz) i ma wszelkie szanse na zwycięstwo i dojście do finału, drugim finalistą będzie zwycięzca spotkania: Tłoczyński —

Z CAŁEJ POLSKI

1500 DZIECI Z GDAŃSKA PRZYJEŻDŻA DO POLSKI NA KOLONIE LETNIE

Macierz Szkolna w Gdańsku rozpoczęła w ub. tygodniu wysyłkę dzieci na kolonie letnie do Polski. Dotychczas przyjechało do Polski 194 dzieci. Następne transporty dzieci wyjadą z Gdańska po ukończeniu nauki szkolnej, tj. w dniu 30 czerwca i w dniach następnych. W tym roku przyjedzie do Polski łącznie z harcerzami około 1500 dzieci na kolonie.

KONFISKATA NOWEGO TYGODNIKA

W Warszawie ukazał się pierwszy numer nowego ilustrowanego tygodnika pt. „Czarno na białem“, którego większa część nakładu została skonfiskowana.

ANORMALNE STOSUNKI W ZW. GMIN WIEJSKICH

Statutowa liczba, mianowicie 1/3 rady naczelnej Związku Gmin Wiejskich zwróciła się do p. komisarza rządu m. st. Warszawy, jako władzy, sprawującej nadzór nad stowarzyszeniami, z prośbą o wydanie zarządzenia w celu zwołania nadzwyczajnego posiedzenia rady naczelnej Zw. Gmin Wiejskich. W piśmie do p. komisarza rządu wnioskodawcy motywują swą prośbę tym, że w Związku Gmin Wiejskich panują anormalne stosunki.

CUKROWNIE NA DOZBROJENIE WOJSKA

W dniu 25 bm. zgłosili się do starosty w Jarocinie członkowie dyrekcji i zarządu cukrowni „Janikowo“ i „Tuczno“, którzy wręczyli mu czek na 21.000 zł. na cele dozbrojenia pułków kujawskich.

KOTWICA Z CZASÓW WOJNY POLSKO - SZWEDZKIEJ?

Rybak gdyński, p. Szulc, wyłowił w basenie rybackim kotwicę, pochodzącą podobno z pierwszej połowy 17-go wieku, z czasów wojny polsko - szwedzkiej. Kotwica ta znajduje się na razie przy kiosku p. Ratajczaka w porcie rybackim.

METEORYT POD OSTRZESZOWEM

Głośna była przed rokiem sprawa meteorytu pod Ostrzeszowem. Zdawało się, że starania dokładnego określenia miejsca upadku meteorytu nie udały się, tymczasem specjalne konsorcjum polskie przeprowadziło badania wiertnicze w warstwie ziemi w miejscu domniemanego upadku meteorytu. Wiercenia te stwierdziły, że istotnie w tym miejscu meteoryt się znajduje. Objętość otworu wynosi 1.20 m. Od tego wylotu prowadzi wgłąb ziemi kanał wyżłobiony przez meteoryt. Pod warstwą ziemi i spalonego drzewa, oraz stopionego piasku znajduje się na przestrzeni 16 m. kwadr. gruba powłoka twarda jak beton. Meteoryt znajduje się na głębokości 26 metrów i leży w kierunku południowym od wylotu. Wydobycie meteorytu napotka na duże trudności.

Kolorowe światła
NA KALIFORNIJSKICH POLACH

Podróżnego, przyjeżdżającego wieczorem lub nocą w pobliżu kalifornijskich plantacji uderza różnorodna gra świateł na rozległych polach i w ogrodach tej kwitnącej ziemi. Czyżby to była reklama, lub jakaś sygnalizacja? Nic podobnego. To praktyczni plantatorzy wykorzystują najnowsze doświadczenia wiedzy w walce ze szkodliwymi owadami. Stwierdzono np., że pewien rodzaj muszycy, atakujący szczególnie winnice reaguje na światło koloru bladoniebieskiego. Inne owady znów zwabia się najłatwiej kolorem zielonym, czerwonym itp. — Skonstruowano specjalny przyrząd, rodzaj siatki na motyle. Siatka ta połączona jest z akumulatorem wytwarzającym prąd o dostatecznym napięciu dla zabicia owadów. U zakończenia siatki płonie żarówka, której światło zwabia owady. Wciągnięte wirowym ruchem siatki w jej głąb owady odrzucane są cienkie, prądem naładowane druciki i w zetknięciu się z niemi giną. Średnica takiej siatki nie przekracza 20 cm. Wynalazek ten skalkulowany jest stosunkowo tanio, by umożliwić jego nabycie przez każdego farmera i plantatora. Korzyści osiągane dzięki niszczeniu szkodliwych owadów, wynoszą według pobieżnych obliczeń plantatorów kilka miljonów dolarów rocznie.

NA KANWIE

Kawaler w nowych lakierkach

— Musisz kupić lakiery — mówiła panna Mania Kurkowska — inaczej nie wypada. Wszystkie będą w lakierach, a ty jeden w zwyczajnych stybletach?

Pan Szczepan Krojczyk podrapał się małym palcem w głowę i po chwili wahania wszedł z narzeczoną do sklepu obuwia. Wybrał lakiery, zapłacił i ruszył z panną Manią na przyjęcie, gdzie miał zostać przedstawiony braciom i przyjaciołom swej najmilszej.

Ale humor powoli go opuszczał i gdy przybyli na miejsce, był już w bardzo ponurym nastroju.

Siadł przy stole, ale nic nie mówił.

— Czemu on ma taką minę, jak nie z tego świata? — zapytał panną Manię siedzący obok niej znajomy.

— Nie wiem, co mu się zrobiło; zawsze jest wesoły. Może mu się frygać chce...

— Weź no pan co, panie Szczepan.

— Nie będę opychać — mruknął narzeczony — apetytu nie mam.

— Łyknij pan sznapsa na początek. Wiadoma rzecz, że bez tego ani rusz nie można wcinać!

Pan Szczepan nic nie odpowiedział, tylko westchnął, że aż wiatr w pokoju się zrobił. A minę miał taką, że biedna panna Mania o mało się pod ziemię ze wstydu nie zapadła. Nos mu się wydłużył, oczy na wierzch wylazły...

Goście poczęli pokpiwać zeń między sobą, a bracia panny Mani siedzieli w niemiłym oburzeniu. Wreszcie jeden z nich nie wytrzymał i krzyknął.

— Czegoś pan tak gębę wykrzywił, panie?

— Ładnegoś sobie narzeczonego wybrała — dodał drugi braciszek — nie spodziewaliśmy się, że nam siostra rodząca takiego wstydu narobi.

— Przecie on nigdy taki nie był — wybuchnęła płaczem panna Mania — może bzika dostał, czy co. Patrzcie, jaki mu się ten kinol długi zrobił.

— Nie płacz, Maniusiu — rzekli bracia.

— Nie warto sobie krew psuć przez taką łamagę. Wynocha stąd, panie, byle prędko!

Pan Szczepan chciał coś powiedzieć na swoją obronę, ale było już zapóźno. Ktoś mu w syfon przypalantował, drugi kopniaka dał i wyrzucił go za drzwi.

— Wszystko to było, proszę sądu, przez lakiery — mówił pan Szczepan na rozprawie. — Jeszczem takich ciasnych butów w życiu nie nosił. W palcach mnie piły, jak jasna cholera. A jeszcze jak mnie Maniusia przez nieuwagę francuskim obcasem na odciski wlazła, to tak mnie w dołku ściasnęło, że przez cały czas gęby otworzyć nie mogłem.

Sąd skazał braci Kurkowskich na tydzień aresztu za pobicie.

Tytuł doktora
za rozprawę o pocałunku

Któżby przypuszczał, że możliwe jest otrzymanie tytułu doktora za napisanie pracy o... pocałunku.

Wypadek taki właśnie zdarzył się w Anglii. Na półkach księgarskich Londynu ukazała się obecnie poważna praca historyczna Stanleya Peterheada poświęcona pocałunkom. Za napisanie tego dzieła otrzymał on tytuł doktora.

Należy stwierdzić, że Peterhead wybrał sobie niezwykle wdzięczny temat do swojej pracy naukowej. Do napisania tego dzieła nie odbywał on jednak studiów w Hyde-Parku, gdzie spotykają się pary narzeczonych, lecz przewertował poważne dzieła biblioteki londyńskiej.

Peterhead jest historykiem i bynajmniej nie potraktował frywolnie obranego przez siebie tematu, lecz stworzył poważną pracę naukową. — Dzieło to uznane zostało za jedno z najlepszych napisanych w roku bieżącym przez studentów angielskich.

Należy zaznaczyć, że dawniej całus uważany był za dowód największej czci i poważania wobec osób wysoko postawionych.

Do napisania dzieła naukowego o pocałunku skłonił Peterheada żywot pierwszego w Europie „mistrza całusów“ również Anglika z pochodzenia, Henry Whitelocka.

Był to pierwszy mistrz ceremonji, który napisał również poważne dzieło na temat, w jakich wypadkach należy składać pocałunki. Dzieło to wywołało w swoim czasie sensację na dworach królewskich w Europie.

Zachwycona niem królowa szwedzka, Krystyna, zaprosiła Anglika na swój dwór, gdzie założył on szkołę pocałunków. On pierwszy stworzył z pocałunków wiedzę, która przetrwała długie wieki.

DOBRA INFORMACJA

Starsza pani męczy przewodnika pytaniami.

— W jaki sposób dostały się tutaj te olbrzymie kamienie?

— Lawina je przyniosła.

— A gdzie jest ta lawina?

— Poszła, żeby przynieść nowe kamienie.

KOBIETY, KTÓRE MILCZĄ

Pewnego razu zapytano Chaplina, dlaczego tak często bywa w kinach. Na to Chaplin rzekł:

— Kino jest wyjątkową okazją do oglądania cudów, które w życiu spotyka się bardzo rzadko. Naprzykład bardzo się cieszę, gdy widzę kobiety, które otwierają usta i... nic nie mówią.

Było to oczywiście w okresie niemego kina.



ŻAKIET LETNI W PASKI

Ten żakiet wraz z jasną spódniczką tworzą bardzo wdzięczny i praktyczny strój letni. Żakiet z węzełkowatych nici jest robiony na grubych drutach. Paski idą wzdłuż. Nie ma wcale powodu być powściągliwym przy doborze kolorów, bo właśnie przy takim przedmiocie jak ten można spokojnie iść za modą i zdecydować się nawet na jaskrawe barwy jak np. niebieski — brązowy, lub — co jest ostatnim krzykiem — bordeaux — jasno niebieski.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC
koło Ratusza w Sosnowcu sprzedam. Strokowski — Sosnowiec, telefon 61-357. 2878

WAPNO
budowlane w bryłach, pierwszego gatunku — tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, ul. 3 Maja 5, tel. 6 26 59.

PLAC
koło boiska Zagłębianka w Dąbrowie sprzedam tanio. Nowak, Dąbrowa, Legionów 84. 2922

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 680-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

RESTAURACJĘ
dobrze prosperującą, wyjeżdżając, sprzedam tanio. Czeladź, Bytomska 51. 2978

SPRZEDAM PLAC
z placami tanio środula Kresińskiego 35 Bernas. 2995

NA LETNISKO
i obozy poleca: plecaki, menażki, manierki, pantofle, czapki i spodnie lniane, piłki siatkowe itp. najtaniej „Stadion", Sosnowiec, 3 Maja 29, tel. 630-53. 2835

PLATFORMĘ
jednokonną w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Sosnowiec, Orla 11. A. Hesse. 2981

FOLWARK
ziemia w jednym kawałku 80.000 zł., mogę zamienić na dom. — Dom Częstochowa przy Warszawskiej 30.000 zł., mogę zamienić na dom w Zagłębiu. Dom nowy, komfort, Pogoń 55,000. Dom Pogoń, Sucha, ogród 20.000, Plac przy Hucie Milowice 40 prętów. Plac ulica Dańdowska 2500 zł. Plac Wawel 6000 zł. Majątek rolny 40 mórg, Jędrzejowskie 22.000 zł. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro telef. 62344. 2990

LOKALE

SKLEP
do wynajęcia w dobrym punkcie ul. Piłsudskiego 64, II p. m. 9.

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu pokoje kawalerskie umeblowane z wodą i oddzielnym wejściem. Orla 5, tel. 61-281. 2897

MIESZKANIA
dwu pokojowe trzy pokojowe, pokój, kuchnia i kawalerskie wszelkie wygody — Prosta 12, boczna Piłsudskiego. 2993

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią, słoneczne, z wszelkimi wygodami w nowym domu. Sosnowiec, ul. Bandurskiego, dojazd ul. Moniuszki 2

DO WYNAJĘCIA
lokal 3 pokoje, kuchnia wszelkie wygody, pierwsze piętro. Sosnowiec Piłsudskiego 18 — tel. 62015. 2958

DO WYNAJĘCIA
komfortowy pokój umeblowany zaraz, ul. Prosta 1 m. 6. 2995

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu lokale dwupokojowe, ze wszystkiemi wygodami. — Orla 5, tel. 61-281. 2898

Nauka i Wychowanie

SZKOŁA
Handlowa Średnia Zawodowa Sosnowiec, 1 Maja 25 przyjmuje kandydatów do klasy pierwszej. 2908

ZAGRANICZNE
studia. Różne dziedziny. Dyplomy legalne. Prospekt. — Warszawa Śliska 10. 2977

UZDROWISKA

LANCKORONA
śliczna miejscowość — willa „Miła" najwyżej położona. Słońce, las, cudny widok. Ceny niskie. 2183

LANCKORONA
willa „Gąsiorówka" po lesie pokoje słoneczne. Cudny widok, las, radio. Ceny od zł. 3.50 dziennie. Zarząd. 2910

W SUŁOSZOWEJ
niedaleko Ojcowa mieszkania tanio do wynajęcia w ładnie położonej willi. Informacje: Maria Marszałkowa — Sułoszowa. 2911

PIĘKNE
podhalańskie letnisko las, rzeka. Wikt smaczny 3.50 — 3.80 dziennie. Roguiska. Mszana Dolna. 2935

Różne

ZAWIADAMIA SIĘ
że szlifiernia „Szybkość" z dniem 1 lipca zostanie przeniesiona z ulicy Żeromskiego na ul. Prez. Mościckiego 12 w Sosnowcu (obok kościoła). 2994

„NINA"
pracownia gorsetów, pasów, biustonoszy, najnowszym systemem paryskim. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec, Wawel 12. 2966

BIURO PISANIA PODAŃ
do władz sądowych i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie
E. Lwowskiego
Sosnowiec. Warszawska 6, I-sze piętro. 2992

Ogłoszenie

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 12 maja 1937 r. w sprawie Nr. Rej. S. 321-III Kw. 639. mianowano likwidatorem Towarzystwa Handlowo - Przemysłowego „Mohort" Spółdzielnia z ogr. odp. w Sosnowcu p. Władysława Michałowskiego, zam. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 19. Ogłaszając o powyższym wymieniony likwidator wzywa wierzycieli Spółdzielni „Mohort" do zgłaszania swych roszczeń w terminie do dnia 15 lipca br. 2971

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61673

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA. rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.